GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 206. — We Wtorek dnia 4. Września 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 31. Sierpnia.

N. Pan raczył Radzcę Regencyjnego Klinge w Düsseldorfie mianować Nadradzcą Regencyjnym i Dyrygentem wydziału.

Przybyli tu: JW. Cesarsko-Rossyjski Generał piechoty i Poseł w Paryżu, Hr. Pozzo di Borgo, z Petersburga, Cesarsko-Rossyjski Generał-Major w sztabie głównym, Okonnef, z Drezna.

Wiadomości zagraniczne.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 19. Sierpnia.

Gazeta tutejsza obejmuje patent Cesarski o układzie zawartym z udzielnymi Xiążętami i wolnemi miastami Niemieckiemi, względem wzajemnego wydawania zbiegów wojskowych i konskrypcyonistów.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 25. Lipca.

Obadwa numera Monitora Ottomańskiego z d. 14. i 21. b. m. nieobejmują wiadomości o działaniach wojennych w Syryi, co tém bardziéj wprawia w niespokojność, iż w zeszłym tygodniu rozchodziły się różne pogłoski o stoczonéj bitwie między Hussein Baszą i Ibrahimem Baszą, i porażce wojska Sułtańskiego. Kilka oraz batalionów tureckich miało się poddać Egipcyanom, a Tefterdar i Kadiasker obozu mieli utracić życie podczas powstania wojska. Według niewątpliwych doniesień, stoczona została wprawdzie na początku Lipca pod Homs bitwa między wojskiém egipskiém i wojskiem nieregularném Mehmeda Baszy Aleppo; w ciągu téj bitwy kilka pułków regularnéj piechoty poźniéj przybyłych musiało się cofnąć przed przewyższającą siłą Egipcyan, którzy jednak niepotrafili zająć Homs. Hussein Basza jeszcze wtedy nienadciągnął. Tefterdar i Kadiasker obozu nieutracili życia podczas powstania, lecz równie jak wielu oficerów i żołnierzy w skutku wiejącego w téj porze roku w Syryi zaraźliwego wiatru i innych chorób epidemicznych. Obawa Porty względem braku żywności ustała powiększéj części, za nadejściem wiadomości iż część floty tureckiéj, która wypłynęła z Dardanellów, towarzysząca 60 statkom przewozowym, zawinęła szczęśliwie do portu Alexandrette. Wieść o bitwie floty Ottomańskiéj z eskadrą Egipską, podobnież się niepotwierdziła. Wysełają spiesznie wojsko do Azyi, dokąd już udało się kilka pułków z Rumelii.

Dnia 21. b. m. odprawiła się ostatnia narada między Ministrami Porty i Reprezentantami

dworów: Rossyjskiego, Angielskiego i Francuzkiego; podpisano na niéj ostateczny protokuł względem rozszerzenia granic Grecyi i pieniężnego wynagrodzenia Porcie za nowe odstąpienie terrytoryalne. Nazajutrz owi reprezentanci wraz z Ministrami tureckiemi zostali zaproszeni na ucztę u naczelnego lekarza Wielkiego Sułtana i teraźniejszego Prezesa konferencyi, Mustafy Behszeta Efendego, gdzie nastąpiła wymiana zawartego układu. Tym sposobem zakończyły się negocyacye, które od kilku miesięcy, wraz z sprawą Egipską, najwięcéj Ministrów Porty zatrudniały. W skutku czego Pan Stratford-Canning sposobi się już do wypłynienia na fregacie „Barham".

Rozeszła się wieść, że w Kairo Basza Egiptu zwoła wielką radę świętą, składającą się z kapłanów wszystkich miast świętych, która klątwę Fetwy Stambułu rzuconą na Baszę, ogłosi za nieważną i na pytanie tegoż, stósowną decyzyą ma wydać. Duchowieństwo nawet z Mekki ma do tego wielkiego Synodu należeć. Powszechnie twierdzą, że Ibrahim Basza z końcem Lipca, opanował miasto Aleppo.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 23. Sierpnia.

National opiewa, że Król przed wyjazdem swoim z Eu niepokojące odebrał wiadomości z Wiednia.

Śledztwa w zaburzeniach dn. 5. i 6. Czerwca ciągle się jeszcze odbywają. Podobnież bez końca prawie toczą się sprawy przeciw redaktorom gazet, którzy dla artykułów Królowi i rządowi uwłaczających na uwięzienie i kary pieniężne bywają skazywani.

Wiadomość o śmierci Xięcia Reichstadt, która d. 10. do Korsyki nadeszła, głębokie tam na umyśle mieszkańców uczyniła wrażenie. Niektórzy ubolewali nad zgonem syna wielkiego ziomka swego; inni pokładali w nim pocieszające nadzieje, które śmierć zawczesna Xięcia raz na zawsze wniwecz obróciła.

Gazety nasze zawierają list J. C. M. Arcy-Xiężny Maryi Ludowiki do matki Napoleona w Rzymie, w którym téjże z Schönbrunn donosi o śmierci jéj wnuka, Xięcia Reichstadt.

D. 17. dano w Bordeaux obiad na cześć Polaków. Było 450 osób zaproszonych. Przy każdym gwardziście narodowym siedział jeden Polak. Były deputowany sejmu Tymowski dziękował w imieniu współziomków swoich za uprzejme przyjęcie. Dnia 18. wyszli Polacy z Bordeaux. — Z Pouillac nadesłano im do Bordeaux summę, która tam w skutek subskrypcyi została zebraną.

Stary Generał polski Małachowski przybył d. 16. do Strasburga.

Wedle listów z Madrytu z d. 14. m. b. umieszczonego w Kuryerze Europejskim, zdaje się być podobném do prawdy, że dawniejsza Królewska rodzina Francuzka ma na przyszłą wiosnę Króla Hiszpańskiego odwiedzić.

M o n i t o r wczorajszy obwieszczał, że dla śmierci owdowiałéj Margrabiny Badeńskiéj d w ó r żałobę przywdziewa. K o n s t y t u c y o n i s t a dzisiejszy uważa, iż to jest pierwszy raz po rewolucyi Lipcowéj, gdzie urzędownie u nas mowa o d w o r z e.

(*Z Nouvelliste.*) — W nocy z dnia 13. na 14. m. b. powstała na Cours-Neuf w Nismes, między mieszkańcami owéj dzielnicy, do różnych stronnictw należącymi, zacięta walka, w któréj grad kamieni nasię z obu stron sypano. Pikieta z 30 żołnierzy, na promenadzie stojąca, pospieszyła, aby tym kłótniom ostateczny położyć koniec. Jedno indywiduum śmiertelnie zostało ranione. Twierdzą, że większa część tych wichrzycieli w strzelby była opatrzona. Niektórzy wojskowi donoszą, że strzelano na wojsko liniowe; przeto woltyżyer jeden i sierzant poczytali za powinność, na odwet dać ognia; ale broń sierzanta niepuściła. — Żołnierzy to oburzyło, że kamieniami na nich rzucano.

Dziennik T e m p s pisze: „Jeżeli jaki potomek ubocznéj linii udzielnych Xiążąt Lichtenstein lub Reuss, przenosi się do wieczności, Dwór nasz kładzie ośmiodniową grubą, a potém znowu mniejszą żałobę; świece woskowe palą się w kaplicy zamkowéj, i wychodzą pisma z wynurzeniem smutku. Za Xięcia Reichstadt nieokazano urzędownie żadnéj oznaki żałoby; Poseł austryacki, żądający upoważnienia do odprawienia żałobnego nabożeństwa w kościele, otrzymał odmowną odpowiedź. Tak się działo w Paryżu, kiedy tegoż samego dnia obywatele Moguncyi, w oczach żołnierzy pruskich, wzięli żałobny ubiór i spokojnie patrzali na te oznaki uszanowania, które bardziéj przypominały zdobywcę Niemiec, niż zawczesny zgon syna jego. Ojciec i syn już nieżyją; czyliż stronnictwo, któremu służyli za godło, z nimi wygasło? Tak niewątpliwie! Znakomitsi członkowie tego stronnictwa przyłączą się łatwo do władzców, jacy są. W massie ludu, imie i wyobrażenia Cesarstwa zostawiły najgłębsze ślady. Weterani, którzy po skończonéj wojnie wrócili do rzędu obywateli, mieszkańcy prowincyi północnych i wschodnich, którzy z bliska patrzyli na wojska nasze, wieśniacy, którzy teraz nieposiadają innych historycznych pamiątek, prócz opowiadań dawnych żołnierzy o kampaniach w Niemczech i we Włoszech; oni to wtenczas dopiero uwierzyli śmierci Napoleona, gdy po rewolucyi Lipco-

wéj nieujrzeli orła jego na trójkolorowych chorągwiach. Dla takich, chociaż nieuczonych, ale jednak rozsądnych ludzi, wojowników, rólników, rzemieślników, był Napoleon geniuszem Francyi. Opinia ich o nim przeżyła go i rewolucyą. Średnie klassy, które mają wpływ na rząd, są przedewszystkiém zajęte materyalnemi potrzebami i interesami; żądają one dróg, kanałów, handlu, ożywienia przemysłu, a żądania te są najszanowniejszemi podporami pokoju. Wznioślejszym uczuciom umiał Napoleon, poczęści przynajmniéj, zadosyć uczynić wraz z potrzebami materyalnemi. Dla nauk zaś i przemysłu uczynił wszystko, bo wówczas można było wiele uczynić."

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 24. Sierpnia.

Gazety nasze następujące zawierają nowiny z Portugalii: Podług wiadomości prywatnych, przywiezionych przez statek „Alban", armia Dom Miguela z 40,000 żołnierzy (?) stała tylko o 2 (?) mile od Oporto, tak dalece, iż się co chwila spodziewano bitwy stanowczéj. Dom Pedra wojsko, chociaż tylko 12,000 liczące, pałało najżywszą chęcią starcia się z nieprzyjacielem. W dotychczasowych utarczkach małą stratę obie armie poniosły. Braku pieniędzy nieczuć. Floty obustronne, pokazujące się o 8 mil ku zachodowi od ujścia rzeki Duero, lękają się, jak się zdaje, rozpocząć kroki nieprzyjacielskie. Don Joao VI. otoczony ze wszystkich stron siecią żelazną, aby go niemożna było zahaczyć. D. 7. m. b., gdy się ten okręt na moment od eskadry swojéj oddalił, kazał Admirał Sartorius kilka razy dać ognia na niego i zgruchotał mu maszt przedni. — Numera gazety Cronica z dn. 11., 13. i 14. m. b. zawierają także uwiadomienia o zaszłéj w nocy z dn. 11. m. b. utarczce między Admirałem Sartorius i okrętem liniowym Dom Miguela. — O wyżéj wspomnionéj bitwie między Dom Pedrem i wojskiem Królewicza dn. 7. m. b. udziela pismo Pułkownika Hodges następujących ciekawych wiadomości: Wojska wyruszyły pod osobistém dowództwem naczelnego Generała Villaflor i doszły do Penafiel zrana o godzinie 7. Napad życzliwe wydał skutki; udało się zagwoździć działa Miguelistów, fortyfikacye na posterunkach zniszczyć i Miguelistów ścigać przez 2 mile. Ale batalion 5ty strzelców, za daleko się posunąwszy, musiał się potém ze znaczną stratą przerzynać przez 10,000czny korpus nieprzyjaciół. O godzinie 9. zrana pisał Hr. Villaflor ołówkiem list do Dom Pedra, w którym mu oświadcza, iż ten dzień jest najszczęśliwszym dniem życia jego; dopiero o 10. dowiedział się o niepomyślnych działaniach 5go batalionu. O godzinie 7. stanął z powrotem w Oporto.

Numera gazety Lizbońskiéj od d. 6. aż do 10. m. b., zawierają następujące wiadomości: Dnia 6go. Wojsko stoi ku północy od rzeki Duero w bliskości Porto, a od dn. 4. m. b. pod główném dowództwem Generał - Porucznika Pezzo de Regoa, pod którym Generał Santa Martha drugim dywizyonem, a Generał Povoas 4tym komenderuje, który ostatni dotychczas jedynie tylko był w ogniu, składając się z 8000 piechoty, około 400 jazdy i 12 dział. Xiążę Cadaval komenderuje 1szym dywizyonem. Miejsce zbywających dotychczas lekkich oddziałów, zajmują partyzantów tłumy, zostające pod wodzą doświadczonych oficerów. Na południe od rzeki Duero mało tylko pozostanie wojska. — Dnia 7. m. bież. Główna kwatera Generała Santa Martha ciągle jest jeszcze w Penafiel, zaś Generała Povoas w Grijo. Wzmocniono ich 3ma pułkami piechoty, które dnia 30. m. z. z Lizbony w pochód się udały. Dnia 27. Lipca zabrała milicya buntownikom tuż pod bramą Porto 7 wozów z prosem i 64 beczki mąki. Dnia 1. m. b. przybyło 34 szpiegów do Lamego. — G a c e t a z dn. 10. zawiera okolnik Ministra sprawiedliwości, w którym się zaleca wszelkim władzom, aby mieszkańcom ich respect. obwodów oświadczyły, że Dom Miguel przez gorliwość ich w popieraniu sprawy jego nader jest zadowolniony. — Z głównéj kwatery St. Joa de Madejra donoszą pod d. 3. m. b., iż buntownicy się kusili morzem dostać do Villa lo Conde, że zaś od naszych zupełnie zostali pobici. — „Zdaje się, że przy téj sposobności 2 kompanie nieprzyjaciół na naszą przeszły stronę." — Z Valença do Minho donoszą pod d. 24. Lipca o gwałtach i okrucieństwach, których się buntownicy wszędzie, gdzie przechodzą, dopuszczają. Oprócz tego zawierają jeszcze numera owéj G a c e t a uwiadomienia z 60 miasteczek, w których zupełna spokojność i duch najlepszy panuje. Dotąd o wiadomościach gazety Lizbońskiéj. — Na doniesieniach prywatnych o stanie interesów politycznych w tamtych stronach tą razą zbywa; z tym większą ciekawością wyglądamy przybycia statku parowego „Columbia", na który dzisiaj (dn. 24.) oczekują w Falmuth; będziemy więc pozajutro mieli wiadomości z Lizbony aż do 13. m. b., a z Oporto aż do 18. mca bież.

Agenci Dom Pedra zaciągają w téj chwili wiele ludzi do wojska w Oporto konsystującego. Każdy nowo zaciężny pobiera aż do momentu, w którym popłynie do Oporto, co-

dzień po $1\frac{1}{2}$ szelonga; potém zaś po $2\frac{1}{2}$ funt. miesięcznie. Rekruci wyjdą pod żagle pod rozkazem oficera, który dla tego patent swój w armii angielskiéj przedał.

Korespondent Hamburski pisze, co następuje: „Słychać, iż Ministrowie oświadczyli Karolowi X., że oddalenie się jego z Holyrood dworowi angielskiemu niebyłoby bardzo przykrém. Postanowił więc Król udać się do Węgier.

Bryg wojenny „Rojalist" następujące przywozi wiadomości z Portugalii: „Dnia 8. i 9. m. b. nastąpiły utarczki na brzegu południowym Duery, których wypadek dla Dom Pedra był niekorzystny. Wojska jego usadowione pod Villanova, zostały przez wielkie massy Miguelistów napadnięte, i chociaż z początku mężnie się broniły i nawet nieprzyjaciela odparły, poniosły jednak późniéj klęskę. Spadło podejrzenie na oficera komenderującego, który dał hasło do powrotu; chociaż żołnierze jeszcze się mężnie bili. Dla tego mu też process zrobiono i go rozstrzelano. Brygada cudzoziemców, Anglicy i Francuzi, niemiała w téj bitwie udziału. Odtąd zostają obydwa stronnictwa nieczynnémi. Migueliści wyséłając wzmocnienia do armii, zamierzają dnia 25. powszechny uczynić attak. Admirał Sartorius, niebędąc równym w siłach osadzie Dom Miguela, zostaje zawsze w równéj odległości od niéj. Okręty Królewicza są większe i opatrzone w działa cięźkie. Anglicy najściśléjszą zachowują neutralność. Admirał Parker zganił ostro przed Lizboną Admirała Sartorius, gdyż tenże okręt swój admiralski ukrył za okrętami angielskiemi, aby się takim sposobem zasłonić przed ogniem bateryi Miguelistów.

Xiążę Pruski Adalbert przybył dnia 1. b. m. z Clyde na statku parowym do Inwernest w Szkocyi. Pilnie uważał obyczaje i zwyczaje Szkotów; oglądał oraz wszystkie osobliwości. Dnia 4. b. m. udał się do zamku Gordon, dla odwiedzenia tam Xcia i Xiężnéj Gordon. Xżę ten wyszedł naprzeciw dostojnego gościa aż do brzegu rzeki Spey, i towarzyszył mu do swojéj majętności, gdzie przyjął go nader świetnie. Nazajutrz Xiążę Adalbert wyjechał stamtąd, i wieczorem tegoż dnia przybył do Aberdeen, skąd udał się w dalszą drogę ku południowi.

Gazeta Globe pisze: „Dnia 21. Lipca zawarty został z Portą przedugodny układ względem granic Królestwa Greckiego. Zdaje się, iż rząd ottomański chciałby proponowaną granicę zmodyfikować i odstąpić części wynagrodzenia pieniężnego, w ilości blisko 100,000 funt. szt., gdyby życzenie jego mogło być spełnione. Propozycya ta podaną będzie Konferencyi, lecz niejest podobném do prawdy, aby została przyjętą; teraźniejsze bowiem oznaczenie granic, prawie takie, jakie r. 1828. postanowiono w Poros, jest rzeczywiście ważném."

Gazeta Kuryer wyraża: „Jedyną okolicznością, która jeszcze wzbudza obawę przerwania pokoju europejskiego, jest ciągła postawa nieprzyjacielska Belgii względem Hollandyi. Z niemałym żalem widzimy, iż w mowie Króla Jmci nieuczyniono nadziei prędkiego załatwienia sporu między temi obudwoma krajami. Trzymamy się wszelako zdania przed kilku dniami wyrzeczonego, iż ułożenie się względem spornych przedmiotów jest bliskiém."

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 1. Września 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	94	$93\frac{1}{2}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$97\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$99\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$99\frac{1}{4}$
Szląskie	106	—

Poznań, dnia 3. Września 1832.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	95	—	4

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 3. *Września* 1832.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	15	—	—	1	20	—
Żyto . . .	1	—	—	—	1	5	—
Jęczmień . .	—	20	—	—	—	22	6
Owies . . .	—	15	—	—	—	17	6
Tatarka . .	—	—	—	—	—	—	—
Groch . . .	—	—	—	—	—	—	—
Ziemiaki . .	—	—	—	—	—	—	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	17	6	—	—	20	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	—	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	10	—	—	1	12	6